

dr hab. Ryszard Mordarski
prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Recenzja w postępowaniu habilitacyjnym księdza doktora Marka Dobrzenieckiego

W odpowiedzi na pismo Dyrektora Instytutu Filozofii UKSW z dnia 17 stycznia 2022, odnoszące się do powołania mnie przez Senat Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie na mocy Uchwały nr 200/2019 z dnia 23 października 2019, w skład komisji habilitacyjnej w charakterze recenzenta; mając na uwadze Ustawę z dnia 20 lipca 2018 dt. prawa o szkolnictwie wyższym i nauce, zwłaszcza art. 221 tej ustawy, przedstawiam recenzję dorobku naukowego ks. doktora Marka Dobrzenieckiego:

I. Główne osiągnięcie naukowe:

Przedłożona przez Habilitanta praca nosi tytuł: *Ukrytość i wcielenie. Teistyczna odpowiedź na argument Johna L. Schellenberga za nieistnieniem Boga*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2000, ss. 410.

a) uzasadnienie wyboru tematu:

W latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku kanadyjski filozof John L. Schellenberg przedstawił ciekawy argument na nieistnienie Boga, który został nazwany argumentem z ukrytości (J.L. Schellenberg, *Divine Hiddenness and Human Reason*, Cornell University Press, 1993; nowa wersja argumentu: *The Hiddenness Argument. Philosophy's New Challenge to Belief in God*, Oxford University Press, 2015). Argument wychodził od stwierdzenia powszechnego doświadczenia przez ludzi Bożej ukrytości, która to ukrytość pozostaje trwała nawet wobec faktu istnienia powszechnej niewiary. Konkluzją tego faktu jest nieistnienie Boga, a co najmniej nieistnienie osobowego i kochającego Boga klasycznego teizmu, któremu powinno zależeć na nawiązaniu trwałych relacji z ludźmi i usuwaniu niewiary. Argument Schellenberga miał postać dowodzenia formalnego, w którym wniosek musi być uznany za prawdziwy, jeżeli przesłanki argumentu są prawdziwe. Rzecz w tym, że wszystkie przesłanki argumentu Schellenberga wydawały się intuicyjnie prawdziwe: 1. Bóg klasycznego teizmu jest istotą osobową i kochającą, która pragnie nawiązać osobowe relacje ze swoim rozumnym stworzeniem; 2. Żadna istota ludzka nie powinna znajdować się w jakimś momencie swojego życia w stanie niewiary co do istnienia Boga, jeśli tylko owa niewiara nie jest jej wolnym wyborem. Skoro jednak taka niewiara bez oporu ze strony ludzi występuje, to dochodzimy do wniosku, że osobowy i kochający Bóg klasycznego teizmu nie istnieje. Argument Schellenberga wywołał, zwłaszcza w kręgach analitycznych filozofów religii, burzliwą dyskusję, zarówno wśród teistów, jak i wśród ateistów. Owocem tych debat jest bardzo obszerna literatura przedmiotu (książki polemiczne, artykuły i prace zbiorowe), a sam argument wszedł do podręczników, jako kolejny argument za nieistnieniem Boga. W literaturze polskiej przez dłuższy czas debata ta była nieobecna i dopiero ostatnio pojawił się przekład książki Schellenberga pt. *Argument z ukrytości*, Bydgoszcz, 2019. Istniała jednak potrzeba krytycznego omówienia całej debaty na temat argumentu z ukrytości oraz przedstawienia odpowiedzi na ten argument sformułowanej z perspektywy katolickiej. Wszystkie te oczekiwania doskonale wypełnia przedstawiona do oceny książka Marka Dereweckiego.

b) omówienie treści pracy:

Praca ks. dra Dereweckiego składa się ze wstępu, zakończenia, czterech rozdziałów oraz bibliografii, indeksu nazwisk i streszczenia w języku angielskim. Całość liczy 410 stron dużego formatu.

W rozdziale 1 autor omawia ogólnie intelektualne tło, które jest szerszym kontekstem argumentu z ukrytości sformułowanego przez Johna Schellenberga. Mamy więc najpierw ogólny rys historyczny kształtowania się koncepcji ukrytości Boga, poczynając od starożytnej idei *Deus obconditus*, poprzez chrześcijańską recepcję tej idei w myśli średniowiecznej, oraz różnorodne jej warianty w myśli nowożytnej. Rozważania te prowadzą do ukazania różnych ujęć ukrytości prezentowanych przez współczesną filozofię analityczną, tak, że można – zdaniem autora – mówić nawet o całej rodzinie argumentów z ukrytości. Na tym tle zaprezentowany jest szczegółowo argument Schellenberga wraz z omówieniem wszystkich jego założeń i ukazaniem możliwych konkluzji. Następnie pokazana jest specyfika argumentu z ukrytości, polegająca zwłaszcza na odróżnieniu go od argumentu ze zła. W końcu omówione są krótko inne współczesne argumenty z ukrytości, które mogą być uznane za pewne modyfikacje argumentu Schellenberga, aczkolwiek w przeciwieństwie do logicznego argumentu Schellenberga, mają one naturę ewidencjalną, czyli probabilistyczną (argument z niewiary – Th.M. Drange’a; argument z ukrytości kulturowej – S. Meitzena; argument z nierównego rozkładu wiary w czasie – J. Marsha).

W rozdziale 2 przedstawione są odpowiedzi teistów na argument Schellenberga koncentrujące się głównie na odparciu jego pierwszej przesłanki, która neguje istnienie osobowego i kochającego Boga, dążącego do nawiązania relacji z każdym rozumnym stworzeniem. Istotne w tym kontekście wydają się rozważania dotyczące samej natury Boga, a zwłaszcza dwóch Jego atrybutów: bycia osobą i bycia bytem doskonale dobrym lub doskonale kochającym (godnym najwyższej czci). Autor przedstawia szeroko koncepcję teizmu personalistycznego nawiązującego do klasycznej koncepcji teologii bytu doskonałego. W drugiej części rozdziału Autor rozważa możliwość istnienia różnego rodzaju dóbr, które mogłyby kompensować lub przynosić większą korzyść człowiekowi znajdującemu się w stanie braku relacji z osobowym i kochającym Bogiem. Z perspektywy teistycznej formułuje się w tym kontekście cały szereg argumentów, nazywanych obronami z większego dobra, które mogłyby wskazywać na różne motywy usprawiedliwiające Boga z braku nawiązania relacji osobowej ze stworzeniem. Najwięcej miejsca poświęcone jest obronie z wolnej woli w wersji M. Murraya i J. Hicka oraz obronie z wolnej decyzji w ujęciu T. Dumsdaya i A. Greena. Skrótkowo omówione są również argumenty z takich wyższych dóbr, jak: czystość motywacji, zachowanie więzów międzyludzkich, pewne korzyści z niewiary, wartość życia ludzkiego, a także różne dobra nieznanne, które jednak mogą mieć znaczny wpływ nie tylko na nasze istnienie na ziemi, ale również na możliwość zbawienia.

W rozdziale 3 Autor analizuje szczegółowo naturę wiary religijnej. Jest to istotne choćby z tego powodu, że Schellenberg jedną z przesłanek swojego argumentu uczynił występowanie (nawet powszechne) tzw. niewiary bez oporu, czyli niewiary, która jest w istocie niezawiniona przez człowieka. Pytanie o to, na czym polega wiara (w jaki sposób uzależniona jest od aktu woli wierzącego) oraz czy wiąże się ona z wyraźnym przekonaniem o istnieniu Boga lub koniecznością świadomego przeżywania osobowej relacji z Bogiem są w tym rozdziale omówione w szerokim kontekście debat odnoszących się do tych zagadnień. W końcu omówione zostały wszystkie stanowiska krytyczne, które podważają istnienie tzw. niewiary bez oporu, wskazując zarówno na kognitywne, jak i moralne powody prowadzące do występowania niewiary zawinionej przez samego człowieka.

Rozdział 4 jest polemiczną próbą przedstawienia przez Autora krytyki argumentacji Schellenberga i propozycją własnego rozwiązania problemu ukrytości Boga („obrona inkarnacyjna”). Wychodzi od pytania, jakie oczekiwania możemy żywić wobec Objawienia Bożego, aby nie doświadczać wiary bez oporu? Prowadzi to do szczegółowej analizy

epistemologii Bożego Objawienia (warunki podmiotowe i przedmiotowe) w celu ukazania zarówno możliwości, jak i trudności poznania nieskończonego Bytu transcendentnego przez rozumny byt skończony. Kolejnym krokiem – może najbardziej oryginalnym w krytyce argumentu Schellenberga – jest odwołanie się do chrześcijańskiej idei Wcielenia i uczynienie z faktu Wcielenia argumentu lub obrony przed zarzutem Bożej ukrytości. Radykalizm Bożego Wcielenia, czyli przyjęcia przez Boga ludzkiej natury jest najdalej posuniętym przełamaniem przepaści pomiędzy Bogiem i ludźmi oraz najdalej posuniętym wyjściem Boga w stronę człowieka w celu nawiązania osobowych relacji. W tej perspektywie Wcielenie jawi się jako konieczna decyzja doskonale moralnego Boga, poszukującego najlepszej sposobności do nawiązania bezpośredniej osobowej relacji z ludźmi. Wskazuje to, że Bóg jest w sposób w pełni skuteczny otwarty na osobowe relacje (nie jest ukryty w tym sensie, że stroni od tego typu relacji), a problem tzw. niewiary bez oporu nie może być interpretowany jako skutek braku osobowych relacji z Bogiem. Tym samym roszczenie argumentu z ukrytości wydaje się niekonkluzywne.

c) walory pracy:

Książka ks. dra Derewieckiego jest bardzo szczegółową i niezwykle skrupulatną analizą nie tylko samego argumentu z ukrytości w prezentacji J. Schellenberga, ale również bardzo obszernej literatury krytycznej i polemicznej. Literatura przedmiotu, która pojawiła się w ciągu ostatnich trzech dekad jest wieloaspektowana i często bardzo szczegółowa. Już samo zebranie całej dyskusji w jednej spójnej pracy jest znaczącym osiągnięciem intelektualnym. Wymaga ono nie tylko dobrej orientacji we współczesnej analitycznej filozofii religii, ale również we współczesnej analitycznej epistemologii i ontologii. Toteż zebranie całej dyskusji i ukazanie jej w uporządkowany i spójny sposób w jednej monografii jest wybitnym osiągnięciem nie tylko na gruncie polskim, lecz również w całej literaturze światowej. Można powiedzieć, że potrzeba takiej pracy porządkującej i systematyzującej debatę na temat skrytości byłaby bardzo potrzebna również w języku angielskim. Stanowiłaby bowiem dobre odniesienie podsumowujące nie tylko stan obecnej debaty, lecz umożliwiające dalszą dyskusję w oparciu o aktualne ustalenia.

Do tego prezentowana przez Autora obrona z Wcielenia wymaga dobrej znajomości przynajmniej tej części teologii chrześcijańskiej, która dotyczy chrystologii. Ubogacenie debaty o skrytości o aspekty bezpośrednio zaczerpnięte z teizmu chrześcijańskiego, ustawia całą debatę w nowym kontekście, który jest mniej abstrakcyjny. Odnosi się bowiem do konkretnej koncepcji Boga (wyposażonego w wyraźne atrybuty Boga chrześcijańskiego) oraz do konkretnych działań, które Bóg podjął wobec swego stworzenia. Jednak argument z Wcielenia nie jest wprowadzony na sposób teologiczny, jako fakt wiary chrześcijańskiej, lecz wydedukowany z filozoficznej koncepcji chrześcijańskiego Boga, posiadającego atrybut doskonałej dobroci lub doskonałej miłości. Toteż relacja osobowa, jaka nawiązuje się pomiędzy Bogiem i ludźmi dzięki Wcieleniu, nie jest wyłącznie elementem doktryny religijnej, lecz przynależy do *preambula fidei*, które są tematyzowane w sposób rozumowy.

d) uwagi metodologiczne, językowe i edytorskie:

Praca nie posiada błędów merytorycznych, metodologicznych i językowych. Jest napisana w sposób wyjątkowo przejrzysty, co w odniesieniu do tak trudnej problematyki nie jest zbyt częste. Wszystkie argumenty są precyzyjnie pogrupowane i przedstawione w sposób rzetelny i jasny. Argumentacja jest ścisła i precyzyjna. Pomimo wielości i różnorodności omawianych w pracy argumentów, czytelnik nie ma poczucia chaosu i zagubienia, gdyż materiał podzielony jest na wygodne i zwarte podrozdziały, pozwalający na szybkie zapoznanie się z poszukiwanym fragmentem tekstu. Przy tym praca napisana jest w sposób żywy, który nie daje poczucia znużenia nawet w tych fragmentach, które poświęcone są żmudnym i

szczegółowym analizom poszczególnych przesłanek argumentacji Schellenberga, czy jego krytyków. Cała książka jest dobrze skomponowana, napisana w jasnym stylu, podzielona na przejrzyste rozdziały i podrozdziały, które w sposób płynny przedstawiają omawiany materiał. Można powiedzieć, że jest to praca stanowiąca niezbędne wprowadzenie dla każdego, kto chciałby zapoznać się z problematyką argumentacji z ukrytości w sformułowaniu J. Schellenberga. Do pewnego stopnia książka ta stanowi nawet rodzaj niezbędnego podręcznika omawiającego całość współczesnej debaty na temat argumentu z ukrytości.

Uwzględniona w pracy literatura przedmiotu jest wyczerpująca i wykorzystana we właściwy sposób. Cytaty, przypisy i wszystkie odniesienia do innych autorów używane są poprawnie i celowo. Dla każdego, kto śledzi debatę na temat argumentu Schellenberga, nie ulega żadnej wątpliwości, że Autor posługuje się literaturą przedmiotu w sposób kompetentny i poprawny.

Warto dodać, że książka jest starannie i elegancko wydana oraz dobrze zredagowana. Ukazała się w prestiżowej serii Wydawnictwa WAM, poświęconej współczesnym debatom nad zagadnieniami filozoficznymi i teologicznymi.

e) uwagi krytyczne i polemiczne:

Podstawowy zarzut, który można postawić wobec ujęcia problemu ukrytości przez dra Dobrzeńckiego sprowadza się do tego, że traktuje on sposób ujęcia ukrytości Boga zaprezentowany przez J. Schellenberga, jako jedyny możliwy. Do pewnego stopnia jest to uzasadnione, gdyż książka dotyczy omówienia i krytyki argumentu zaprezentowanego przez Schellenberga. Jednak poszerzenie samej problematyki ukrytości Boga mogłoby dać szersze możliwości polemiczne, prowadzące do ukazania wszystkich słabości przesłanek argumentu Schellenberga. Podstawowe pytanie sprowadza się bowiem do tego, czy Bóg ukrywa się tylko w taki sposób, w jaki zakłada to Schellenberg? Czy cała problematyka *Deus obsconditus* nie jest w istocie dużo szersza, niż to, co przyjmuje argument z ukrytości? Jednym słowem uznanie, że kwestia ukrytości Boga sprowadza się do takiego ujęcia tej problematyki, jaką prezentuje Schellenberg, wydaje się nieuprawnionym do końca uproszczeniem. Pod hasłem „Boże ukrycie” mogą pojawiać się bardzo różne fenomeny, o których w bogaty sposób mówi cała tradycja judeo-chrześcijańska. Tradycja ta traktowała ukrytość Boga przede wszystkim nie jako argument za Jego nieistnieniem, lecz raczej za Jego radykalną odmiernością (transcendencją) od wszystkiego tego, co rozumiemy pod pojęciem stworzenia. Schellenberg wyklucza z góry całe bogactwo chrześcijańskiej problematyki „*Deus obsconditus*” i formatuje niejako problem ukrycia wyłącznie do takiej interpretacji, która prowadzić ma do ateizmu. Wydaje się, że potraktowanie interpretacji Schellenberga za dobrą monetę i pominięcia innych interpretacji problematyki ukrycia Boga, jest największym mankamentem recenzowanej książki. W całej dyskusji o argumentie z ukrytości właśnie ten problem jest najmniej dostrzegany, co powoduje, że dyskutuje się go w wąskim schemacie narzuconym przez samego Schellenberga, a pomija szerszy kontekst, który jest niewygodny, a nawet destrukcyjny dla samego argumentu z ukrytości.

Do powyższych stwierdzeń można sformułować pytanie, czy w tradycji teizmu chrześcijańskiego w ogóle Bóg się ukrywa, a co za tym idzie, czy argument z ukrytości da się w ogóle postawić? Ukrywanie świadczy bowiem o jakimś intencjonalnym działaniu, które z pewnych powodów podejmuje Bóg, aby utrudnić swoją relację wobec ludzi. Nie można przecież mówić wprost o ukrytości wtedy, gdy stwierdzamy, że sama natura bytu Bożego jest właśnie taka, że ludzie nie mogą doświadczać Go na takich warunkach, jak doświadczają istnienie i obecność innych bytów istniejących w świecie. Transcendencja i aseicność bytu Bożego uniemożliwiają doświadczenie Boga w taki sposób, jak doświadczamy rzeczy i osób w świecie. Ale ten rodzaj „inności” Boga i łączącej się z tym „ukrytości” nie może być

traktowany jako argument używany przeciwko Bogu. Jest to przecież wyraźny wyraz tego, czym lub kim rzeczywiście Bóg jest. Nie można przecież formułować zarzutu przeciwko bytowi, który jest bytem absolutnym, będącym źródłem i początkiem wszelkiego istnienia, że taki właśnie jest i Jego natura jest inna od wszystkiego tego, co od Niego pochodzi. Fakt transcendencji Boga wobec świata nie może być przecież zarzutem stawianym przeciwko Bogu i ostatecznie argumentem za Jego nieistnieniem. Rozumieli to dobrze wszyscy ci myśliciele chrześcijańscy, którzy formułowali problematykę *Deus obsconditus* właśnie w kontekście wiary, a nie w kontekście argumentu za nieistnieniem Boga. Gdy weźmiemy to pod uwagę, to widzimy wyraźniej, że argument Schellenberga ma raczej charakter socjologiczny: mówi o problemach z rozpoznaniem istnienia Boga współczesnych ludzi żyjących w świecie zachodnim, gdzie panuje sekularyzm i zanik postaw metafizycznych. Jest on odpowiedzią na pewne kłopoty z wiarą religijną współczesnych społeczeństw zachodnich i usprawiedliwieniem ich niewiary poprzez przeniesienie winy za to na samego Boga, który rzekomo nie jest wystarczająco doświadczany przez człowieka. Jednym słowem, przesłanki tego argumentu nie mówią o strukturze relacji człowieka z Bogiem, lecz raczej o problemach współczesnych ludzi, którzy poszukują usprawiedliwienia swojej niewiary.

Nie twierdzą, że dr Dobrzeński powinien koniecznie uwzględnić szeroki kontekst chrześcijańskiej problematyki ukrytości Boga. Można powiedzieć, że analizując i krytykując argument Schellenberga trzymał się ściśle tematu, omawiając całą problematykę niejako *ad intra*. Chcę jednak zasugerować, że czasami pewna szersza perspektywa, czyli podejście *ad extra*, daje nowe spojrzenie na cały problem i ukazuje go z innej strony, pozwalającej na inny sposób „rozbrojenia” całej argumentacji. Pozwoliłoby to uchronić się przed możliwym zarzutem, że inkarnacyjne podejście zaprezentowane w pracy jest zbyt mocną próbą teologizacji w krytyce argumentu Schellenberga. Teza inkarnacyjna prezentowana przez Autora głosi bowiem, że dla bytu godnego najwyższej czci właściwym sposobem samoobjawienia się (choćby z powodu miłości do ludzi) byłoby Wcielenie. Z perspektywy chrześcijańskiego teizmu jest to teza właściwa i – by tak rzec – bardzo elegancka, gdyż rozwiązuje problem ukrytości w sposób ściśle ortodoksyjny. Przyjmuje się bowiem, że Bóg, który jest bytem absolutnie transcendentnym i całkowicie Innym wobec świata (może zatem być ujmowany jako Bóg ukryty i utrudniający nawiązanie właściwych relacji osobowych), staje się w pełni dostępny dzięki objawieniu się w Jezusie Chrystusie. Wcielenie jest zatem przełamaniem bariery transcendencji i zanurzeniem się Boga w stworzonym przez siebie świecie, czyli najbardziej radykalnym aktem miłości wobec ludzi, która pomimo tego, że Wcielenie było określonym aktem historycznym, realizuje się nadal poprzez dzieje w założonym przez Chrystusa Kościele. Dla każdego chrześcijanina jest to sprawa oczywista i nie wymagająca dyskusji. Jednak, gdy stawiamy ją przed współczesnymi niewierzącymi, to narażamy się na zarzut, że taka argumentacja prowadzona jest z wnętrza wiary chrześcijańskiej. I nawet jeżeli będziemy się usprawiedliwiać, że w sposób bezpośredni nie wprowadzamy do naszej argumentacji przesłanek teologicznych, to i tak będziemy postrzegani jako argumentujący z perspektywy określonej doktryny religijnej, której prawdziwość już zakładamy. Stąd też nasz argument – pomimo tego, że formalnie może być prawdziwy – na poziomie retorycznym będzie przekonujący głównie dla osób wyznających już chrześcijaństwo, a nie dla ateistów, czy dla osób poszukujących. Przy całym szacunku dla tezy „inkarnacyjnej” (także z głębokim przekonaniem o jej prawdziwości) wydaje się, że argument z ukrytości powinien być oparty w pierwszym kroku na rozumowaniu czysto filozoficznym, a dopiero w drugim kroku – niejako uzupełniając lub dopełniając argument – można byłoby odwołać się do tezy „inkarnacyjnej”. Stanowiłaby ona wówczas tylko pewnego rodzaju uzupełnienie, które można by traktować jako istotne, a może nawet niezbędne dla teistycznej koncepcji osobowego i godnego najwyższej czci Boga.

Dodam jeszcze jedną uwagę szczegółową, dotyczącą używania przez autora zwrotu „obrona z wolnej woli” (str 154 i następne). Otóż utarło się już w języku polskim używać sformułowania „free will defence” wprowadzonego przez A. Plantingę, jako „obrona wolnej woli”, a nie „obrona z wolnej woli”. Jest to o tyle uzasadnione, że Plantinga i inni autorzy za nim, używają tej formuły w dyskusjach z kompatybilistami, aby potwierdzić istnienie właśnie samej wolnej woli. Jest to zatem nie tyle argumentacja wychodząca z istnienia wolnej woli, aby coś innego potwierdzić, lecz raczej argumentacja za tym, że istnieje wolna wola w sensie inkompatybilistycznym. Tzw. „free will defence” była narzędziem głównie do argumentacji w kwestii istnienia zła; umożliwiała spójne przyjęcie dwóch tez: 1. Bóg jest wszechmocny i absolutnie dobry; 2. istnieje zło moralne w świecie, które jest skutkiem wolnego działania istot ludzkich. Nawet jeżeli używamy „obrony wolnej woli” w kontekście nieco innym niż kontekst związany z problemem zła, to powinniśmy zachować w polskim tłumaczeniu sugestię, że chodzi właśnie o obronę samej wolnej woli. Stąd też należałoby używać w języku polskim zwrotu „obrona wolnej woli”, gdyż jest on nie tylko gramatycznie, ale również merytorycznie bardziej poprawny.

II. Inne prace Habilitanta:

Ks. dr Marek Dobrzeniecki poza omówioną powyżej rozprawą przedstawił do oceny monografię w języku angielskim *The Conflicts of Modernity In Ludwig Wittgenstein's „Tractatus logico-philosophicus”*, Frankfurt Am Main: Peter Lang, 2016, ss. 273, oraz 17 publikacji, stanowiących artykuły lub rozdziały w pracach zbiorowych, a także dwie recenzje i przetłumaczoną na język polski znaną i ważną książkę Paula Mosera pt. *Surowość Boga*, Warszawa: PIW, 2021, ss. 320.

Książka poświęcona Wittgensteinowi skupia się na jego wczesnej filozofii z okresu „Traktatu” i dotyczy znaczenia sądów naukowych. Poprzez żmudne analizy zarówno „Traktatu”, jak i szeregu komentarzy poświęconych temu zagadnieniu, Autor dochodzi do konkluzji, że ściśle pozytywistyczna perspektywa pierwszego Wittgensteina zbyt wąsko definiowała zakres sądów prawdziwych (sprowadzając je do sądów naukowych), a wykluczała sądy o moralności i religii. Było to zdaniem autora spowodowane nie tyle racjami merytorycznymi, co raczej klimatem filozofii w dwóch pierwszych dekadach XX wieku, przenikniętej zbyt wąską, pozytywistyczną koncepcją tego, co naukowe i racjonalne.

Pozostały dorobek naukowy Habilitanta skoncentrowany jest głównie na filozofii religii rozwijanej głównie w nurcie analitycznym. W szeregu bardzo wartościowych artykułów przedstawiona jest w różnych aspektach bardzo szczegółowa dyskusja z argumentem z ukrytości J. Schellenberga wraz z rozwinięciem różnych wątków tzw. „obrony inkarnacyjnej”. Teksty te są znakomitym uzupełnieniem prezentowanej wcześniej rozprawy Autora, precyzującej pewne szczegółowe zagadnienia i podejmującej inne aspekty krytyki podejścia Schellenberga. Należy w tym kontekście zwrócić uwagę na fakt, że część tych prac była publikowana w języku angielskim i doczekała się odpowiedzi i uwag krytycznych również J. Schellenberga. Oznacza to, że polemika Autora z argumentem z ukrytości toczy się nie tylko lokalnie w języku polskim, lecz kieruje się wprost do twórcy tego argumentu, który usiłuje odpiąć postawione zarzuty. Wydaje się zatem, że ks. Marek Dobrzeniecki dołączył do wąskiego grona światowych znawców współczesnej problematyki ukrytości, którzy na najwyższym poziomie polemizują z J. Schellenbergiem i zmuszają go do korekty własnego stanowiska.

Pozostałe prace Habilitanta również podejmują doniosłe kwestie dyskutowane we współczesnej filozofii religii, takie jak problem zła, temat przekonań religijnych, zagadnienie autorytetu epistemicznego w kwestiach moralności i religii oraz zakresu roszczeń współczesnego ateizmu. Wszystkie te teksty są bardzo kompetentne i oparte na najnowszej literaturze przedmiotu. Pozwalają czytelnikom zapoznać się ze współczesnymi dyskusjami na

te tematy, toczącymi się obecnie wśród czołowych myślicieli, którzy są w nie zaangażowani. Lektura tych tekstów pokazuje, że Habilitant nie tylko sprawnie referuje te dyskusje, ale również przedstawia własną ocenę i krytykę omawianych tematów.

W dorobku Habilitanta znajduje się również tłumaczenie ważnej książki z dziedziny analitycznej filozofii religii: Paul K. Moser, *Surowość Boga. Religia i filozofia na nowo przemyślane*, przeł. M. Dobrzeniecki, PIW: Warszawa, 2021, ss. 320. Autor przełożonej książki – jeden z najwybitniejszych amerykańskich filozofów religii – wychodzi od stwierdzenia, że zło i nieszczęście nie tylko przytłacza swym ogromem pewnych ludzi, ale generalnie nasza ludzka egzystencja nie jest łatwa i w różnych momentach życia jesteśmy stawiani w obliczu nieuchronnej surowości istnienia. I chodzi tu nie tyle o doznawane zło, co raczej o zwyczajny trud, dyskomfort, stres i brak bezpieczeństwa, jaki towarzyszy ustawicznie naszemu życiu. Aby się z tym uporać człowiek może wybrać strategię akceptowania życia w „nieugiętej rozpacz” i braku nadziei, albo uznać, że cała srogość i surowość życia jest dopuszczana przez Boga, i to – paradoksalnie – z powodu Bożej miłości względem ludzi. Główna teza książki sprowadza się do stwierdzenia, że podstawowy cel Boga, może być dla nas nie do końca uchwytne, co powoduje, iż stawiamy przed Nim fałszywe oczekiwania dotyczące naszego ziemskiego życia. Prowadzi to do rozczarowania względem Niego, a nawet skłaniania się do postaw ateistycznych, gdy Bóg naszych oczekiwań nie spełnia. Dlatego powinniśmy z całą uczciwością skonfrontować się z pytaniem, czy uciążliwości i surowość naszego życia nie są koniecznym zabiegiem stosowanym przez kochającego nas Boga, aby wyprowadzić nas z błędnych oczekiwań odnoszących się do Jego woli. Moser przekonuje, że doskonałość moralna Boga może łączyć się z surowością wobec ludzi właśnie z powodów moralnych. Twierdzi, że doskonała miłość Boga względem ludzi domaga się, aby Bóg czynił wszystko co możliwe, nie stosując przy tym przymusu, aby nawet najbardziej uporczywie opierające się jednostki doprowadzić do zbawienia. Stąd też doświadczana w życiu zmienność, przemijalność, a nawet daremność naszych wysiłków, powinna skłaniać człowieka do poszukiwania prawdziwych motywów do wiary w Boga i dążenia do nawiązania z Nim relacji, która będzie ugruntowana w trwałej i niezmiennej miłości. Surowość życia dopuszczana przez Boga, jest zatem swoistą metodą moralnego „przesiewania” ludzi w planie odkupienia, w zgodzie z kryterium otwartości człowieka na Bożą miłość, której odkupieńczy sens odnajdujemy najpełniej w wydarzeniu cierpienia Jezusa Chrystusa w Ogrójcu. Toteż Boża Mądrość używa surowości, aby w sposób perswazyjny nakierować ludzi do pełnienia Bożej woli. Centralnym punktem książki jest rozwinięcie pewnej wersji filozofii chrześcijańskiej, która odwołuje się do mądrości skoncentrowanej nie na szczęściu doczesnym, lecz na zbawieniu i życiu wiecznym. Filozofia ta skupia się nie tyle na myśleniu i argumentacji, co na życiu organizowanym przez Ducha Bożego i mającym formę Chrystusową. Święty Paweł, który był pierwszym eksponentem tego podejścia, podkreślał, że droga do prawdziwej przyjaźni z Bogiem prowadzi przez wewnętrzne zjednoczenie z Chrystusem, doświadczane w samotności i męce wyrażonej w tajemnicy Ogrójca. Egzystencjalna ważkość tej problematyki dla życia oraz świeże podejście do klasycznych tematów filozoficznych, czynią tę książkę niezwykle inspirującą i pouczającą.

III. Inna działalność naukowa: staże, działalność dydaktyczna i popularyzatorska:

Ks. Marek Dobrzeniecki współpracował z wieloma ośrodkami naukowymi, zarówno w Polsce (KUL, UKSW, UW), jak i za granicą (Uniwersytet Fryburski- Szwajcaria; Loyola University – Chicago) i w ramach tej współpracy realizował szereg grantów i przedsięwzięć naukowych (np. redakcja międzynarodowego tomu w j. angielskim poświęconego debacie z J. Schellenbergiem). Warto w tym miejscu podkreślić współpracę z prof. Jackiem Wojtysiakiem, prof. P. Moserem i prof. Derekiem Kingiem, jak również z wymienianym już

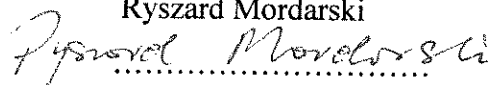
J. Schellenbergiem. Współpraca ta owocowała wspólnymi artykułami, seminariami, wykładami otwartymi i konferencjami naukowymi. Warto również wspomnieć o szerokiej działalności popularyzującej filozofię (filmy i portale filozoficzne) oraz przedsięwzięciach redakcyjnych i konsultacyjnych związanych z wydawaniem w języku polskim książek poświęconych problematyce z zakresu filozofii religii.

Całość dorobku ks. dra Marka Dobrzenieckiego oceniam bardzo wysoko i uznaję za bardzo wartościowy. Wszystkie powyższe osiągnięcia naukowe, jak również cała wszechstronna aktywność naukowa Habilitanta, stanowią z pewnością istotny wkład w rozwój i popularyzację filozofii religii w Polsce. Należy jednak dodać, że pewne dyskusje i polemiki toczone przez niego w publikacjach książkowych i artykułach naukowych posiadają znakomity międzynarodowy poziom i w zakresie podejmowanych przez niego zagadnień stanowią rzeczywisty wkład również do nauki światowej. Na pewno monografia, przedstawiona jako główne dzieło do oceny przez Habilitanta, zarówno pod względem zakresu analizowanego materiału, jak i pod względem precyzji wywodu i argumentacji, bez wątplenia może być uznana za znakomity przykład „filozoficznej roboty analitycznej” na światowym poziomie.

Konkluzja

Jestem w pełni przekonany, że osiągnięcia naukowe ks. dra Marka Dobrzenieckiego w zupełności spełniają wymagania określone dla kandydatów ubiegających się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego zgodnie z art. 219 ustawy z dn. 20 lipca 2018 roku Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1668 z późn. zm.). W związku z tym wnioskuję o dopuszczenie go do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia doktora habilitowanego.

Ryszard Mordarski



Bydgoszcz, dn. 16.03.2022 r.